

SŁOWO

Wilno, Środa 23 czerwca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, sagancko 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej ceną pojedynczego nr-u 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
GĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEŃKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Otwarcie Sesji Sejmowej.

Rezygnacja Marszałka Rataja—Dyskusja nad expose min. Klarnera—Kryzys ministerjalny we Francji przedłuża się Prowizorium budżetowe przyjęte w I czytaniu.

Prowizorium budżetowe na kwartał trzeci w głosowaniu zostało przyjęte i odesłane do komisji. Było to do przewidzenia. Niespodzianką natomiast jest ustąpienie Marszałka Rataja. O zamiarze rezygnacji p. Rataja z urzędu Marszałka Sejmu mówiono już oddawna. Rezygnacja p. Rataja jednakże miała być jedynie aktem pewnej demonstracji w obronie godności sponiewieranego Sejmu. Demonstracja ta miała się zakończyć z chwilą nieprzyjęcia przez większość Sejmu do wiadomości rezygnacji p.

Marszałka, co również z góry było wiadomem. Ta mała sejmowa komedia miała ratować zbankrutowany prestiż Sejmu i jego przewodniczącego. Widocznie jednak Marszałek Rataj doszedł do wniosku, że te pozory nie uratują opinii Sejmu w oczach całego kraju i wolał zrezygnować. Ustępując ze swego stanowiska p. Rataj ratuje szczytki swej kariery politycznej, nie chcąc reprezentacji sponiewieranego Sejmu. Demonstracja ta miała się zakończyć z której cąży odium społeczeństwu za wszystko, co w ciągu lat ostatnich w Polsce doświadczone.

List Marszałka Rataja.

WARSZAWA, 22. VI. Pat. W dniu dzisiejszym p. Marszałek Rataj wystosował na ręce p. wicemarszałka Sejmu pos. Ignacego Daszyńskiego pismo treści następującej: Panie Wicemarszałku. Zgłaszam z dniem dzisiejszym rezygnację z urzędu Marszałka Sejmu. Proszę o zawiadomienie Sejmu o mojej decyzji i sprawowanie czynności marszałkowskiej do chwili wyboru mego następcy. Z decyzją ustąpienia nosilem się już od dłuższego czasu ze względu na zły stan mego zdrowia. Jeżeli jeszcze miałem pewne wątpliwości, czy wolno mi w obecnej sytuacji wywoływać przesilenie na stanowisku Marszałka nawet ze względu na zły stan zdrowia, to uznałem się za rozgrzeszonego z nich z tą chwilą, kiedy w kilku dziennikach, będących oficjalnymi organami stronnictwa, znajdujących się w Sejmie pojawiły się nad wyraz brutalne i nieuzasadnione napaści na mnie, godzące czcokroć w moje dobre imię. Przestrzegając pilnie zasady, iż jestem Marszałkiem całego Sejmu nie mam nawet swobody bromienia się. Chcę tę swobodę uzyskać. Chcę też dać możność Sejmowi wybrania na urząd Marszałka kogoś, kto nie mając obciążeń mógłby w obecnej trudnej sytuacji bronić praw parlamentu z większym autorytetem i lepszym może skutkiem. Łączę wyrazy wysokiego poważania.

(—) M. Rataj. — Warszawa, dnia 22 czerwca 1926 roku.

Przebieg posiedzenia.

We wtorek o godz. 4-tej min. 15 otwarto posiedzenie Sejmu. Na ławach ministerjalnych zasiadli wszyscy ministrowie z Prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, oprócz ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Posiedzenie otwiera wicemarszałek Daszyński, który następnie oznajmia Izbę o zmianach jakie zaszły w rządzie, o wniesieniu przez rząd i wycofaniu ustawy o zawieszeniu praw obywatelskich oraz o wnioskach o wydanie

Ustąpienia Marsz. Rataja nie przyjęto. Następnie wicemarszałek Daszyński donosi, iż otrzymał pismo od Marszałka Rataja zawierające jego rezygnację z zajmowanego urzędu. Wicemarszałek Daszyński proponuje sprawę tę wprowadzić na pierwszy punkt porządku dziennego, co według regulaminu obrad Sejmu jest możliwe, jeśli niema protestu. Sprzeciwu nie było. Pos. Dębki (Piast) postawił wniosek następujący: Sejm nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji Marcjaja Rataja z urzędu Marszałka Sejmu.

Zw. L. Narodowy powstrzymuje się od głosowania nad prowizorium.

Po przemówieniu p. ministra skarbu Klarnera pierwszy zabrał głos pos. Głabiński (ZLN), który w dłuższym przemówieniu oświadczył między innymi co następuje: Przed dwoma miesiącami Sejm uchwalił prowizorium na dwa miesiące w tem przekonaniu, że począwszy od 1-go lipca r. b. będziemy mieli zrównoważony budżet, skończymy z prowizoriami i wejdziemy na drogę sanacji także naszych stosunków gospodarczych. Dążenie do sanacji zostało nagle przerwane znanym zamachem zbrojnym. O celach, jakie przyświecały temu zamachowi pragniemy do wiedzieć się od rządu.

Wicemarszałek Daszyński przypomina, że regulamin zabrania debaty nad podobnym wnioskiem i że możliwe jest tylko głosowanie. W głosowaniu przez powstanie Izba większości głosów przyjęła wniosek pos. Dębkiego. Przeciwko wnioskowi głosowały następujące kluby: Z.L.N., Ch.N., Ch. D. część posłów z klubu N.P.R. i Stronnictwo Chłopskie. Następnie zabrał głos minister skarbu Klarner, uzasadniając rządowy projekt prowizorium budżetowego na trzeci kwartał roku bieżącego. Sejm może być silny, kiedy jest zdrowa i silna władza prawodawcza. Trwały rząd może się opierać tylko na Sejmie. Dlatego musimy postarać się o to, przedewszystkiem, aby stworzył taki Sejm, na którym przyszedł rząd będzie się mógł opierać. Wobec projektu ministra Skarbu stronnictwo nasze zajmie stanowisko na komisji budżetowej i na plenum Sejmu. Dziś nie stawiamy wniosku o odrzucenie tych projektów a limine, ponieważ jednak program polityczny tego rządu nie znamy, oświadcza mowa, nie mamy żadnej podławy do zdobycia zaufania do tego rządu. Mamy dużo wątpliwości co do jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wobec tego oświadczyliśmy, że za prowizorium budżetowym głosować nie będziemy.

P. P. S.

Pos. Zaremba (PPS) poddając analizie prowizorium budżetowe oraz zasady wyliczone w expose ministra skarbu, dotyczące polityki gospodarczej państwa, wysuwa cały szereg postulatów, od przyjęcia których uzależnione jest stanowisko P. P. S. wobec wniesionego prowizorium.

Ch. D. ustosunkuje się rzeczowo.

Pos. Holeska (ChD) po złożeniu holdu pamięci tych, którzy polegali w obronie prawa i Konstytucji i wyrażeniu współczucia dla rodzin, zapo-

Stanowisko Ch. N.

Pos. Dubanowicz [ChN] oświadcza, iż dotychczasowy ustrój musi być zmieniony. Musi być ukrócona wszechwładza czynnika parlamentarnego, a wzmocniona władza czynnika rządzącego. Parlamentaryzm jest nie do utrzymania bez naprawy prawa wyborczego. Od rządu domagać się będzie stronnictwo mowcy przywrócenia ponownie prawa. Przedłożenie budżetowe zdaniem mowcy, jako konieczność państwowa będzie uchwalone.

«Piast» za prowizorium budżetowym.

Pos. Byrka (Piast) stoi na stanowisku, że pierwsze czytanie prowizorium budżetowego nie jest odpowiednią chwilą do przeprowadzenia wielkiej dyskusji politycznej, zwłaszcza, że rząd nie wystąpił dotychczas z programem politycznym. Stronnictwo Piasta jest za odesłaniem projektu do komisji, ale zasirzeza się, że wcale nie widzi w tem dowodu zaufania do rządu. Dopiero, gdy rząd wystąpi z szczegółowym programem będzie można o tem mówić.

Żydzi przeciw prowizorium.

Pos. Hariglas (Koto Żyd), oświadcza, że klub jego zajmie stanowisko krytyczne względem prowizorium i będzie je zwalczał pod względem rzeczowym, aby usunąć te momenty, które grożą ostateczną ruiną społeczeństwa żydowskiego.

Po tem przemówieniu zgłoszony został wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się pos. Bailin (Niez. Partja Chł.) Wniosek o przerwanie dyskusji Izba przyjęła 143 głosami przeciwko 129. Wynik głosowania przyjęto okrzykami i biciań w pulpit na ławach komunistów i Niezależnej Partji Chłopskiej. Wobec tego, że wrzawa nie milkła, przewodniczący na posiedzeniu wicemarszałek Daszyński, wykluczył na jedno posiedzenie pos. Wojewódzkiego (Niez. Partja Chł.) i pos. Warszawskiego (kom.) Zarządzono 15-minutową przerwę.

Prowizorium budżetowe odesłane do komisji.

Po przerwie pos. Warszawski zgłosił dwa wnioski: pierwszy za odrzuceniem ustawy o prowizorium budżetowym, drugi o wyrażeniu rządowi votum nieufności. Pierwszy wniosek upadł. Głosowały za nim tylko mniejszości narodowe, komunisti i niezależna partja chłopska. Wobec tego nie głosowano już nad drugim wnioskiem, jako nieaktualnym, poczem ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Marszałek Rataj ustąpił.

Wicemarszałek Daszyński zakomunikował Izbie, iż otrzymał list od Marszałka Sejmu Rataja, treści następującej:

Wynik głosowania nad wnioskiem o nieprzyjęcie do wiadomości mojej rezygnacji z urzędu Marszałka Sejmu umacnia mnie w pierwotnej mojej decyzji. Rząd może się opierać na większości kilku lub kilkunastu głosów. Marszałek, jeżeli ma pełnić swoje trudne zadanie, zwłaszcza w Sejmie, tak rozbitym jak nasz musi mieć poparcie, jeżeli nie całości Sejmu, to ogromnej jego większości. Wobec tego podtrzymuję moje zrzeczenie się i proszę p. Marszałka o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sprawy wyboru mojego następcy. Łączę wyrazy wysokiego poważania. (—) Maciej Rataj.

Po odczytaniu tego listu wicemarszałek Daszyński oświadczył, iż postąpi według przepisów regulaminu. Po odczytaniu interpelacji i wniosków poselskich przewodniczący wicemarszałek Daszyński wyznaczył następne posiedzenie na piątek o godz. 10-iej rano, przyczem porządek dzienny w pierwszym punkcie przewiduje wybór Marszałka Sejmu.

Wskutek świątecznego traktowania Wilna po macoszemu przez urząd Agencji Telegraficznej, expose Ministra Skarbu p. Klarnera mimo zapowiedzi nie otrzymaliśmy. Stąd w naszym dziale informacyjnym powstaje luka, co zechcą czytelnicy nasi łaskawie nam wybaczyć.

Ku gabinetowi Briand-Doumer-Poincare

PARYŻ, 22.VI (PAT). Doumer i Poincare wychodząc z Quai d'Orsay oświadczyli, że zbadali położenie finansowe kraju oraz, że zbiorą się raz jeszcze na naradę o godz. 17 ej.

Z kolei Briand oświadczył co następuje: Omówiliśmy sprawę odbudowy finansowej kraju, przyczem badanie tej sprawy posunęliśmy dosyć daleko. Popołudniu będziemy prowadzili dalsze narady. Nie chcę tworzyć rządu, tak chwiejnego, jak poprzednie gabinety, lecz dążę do utworzenia gabinetu, który by miał zapewnioną solidną większość dającą rządowi odpowiedni autorytet i stwarzającą możliwości działania bez jakich trudno przedsięwziąć cokolwiek stałego, większość, będącą nieodzownym warunkiem dla wzbudzenia zaufania wewnątrz kraju i zagranicą. Chcę, aby poszczególni członkowie gabinetu byli pewni, iż panuje między nimi zgodność i porozumienie w sprawie programu działania, ażeby akcja nasza była mocna. Wolałbym nie tworzyć gabinetu, któryby nie miał zapewnionych możliwości dłuższego istnienia. Działam bez pośpiechu, lecz niezawodnie do wieczora osiągnę rezultat. Z kolei Briand przyjął Maiviego, Cazals i Bokanowskiego.

Przewidywany skład gabinetu.

PARYŻ, 22 VI. Pat. Potwierdza się wiadomość, że Briand zaproponował tękę finansów Doumerowi, który najprawdopodobniej propozycję tę przyjmie. W tym wypadku Poincare zostaby ministrem sprawiedliwości i ministrem dla Alzacji i Lotaryngji. Laval—objąłby tękę pracy, pozostałe zaś teki zachowałyby ministrowie ostatniego gabinetu Brianda. Możliwym jest też, że w łonie nowego rządu powstanie komitet finansowy do którego weszłoby Briand, Poincare i Doumer.

Dzienniki poranne stwierdzają, iż sprawa obsadzenia teki finansów zawsze opóźnia rokowania. Według „Echo de Paris” niekierujący współpracownicy Brianda czynią zastrzeżenia co do wyboru Doumera na stanowisko ministra finansów. „Petit Journal” podaje, że Doumer przedstawił dziś rano Briandowi i Poincaremu swe projekty finansowe. Natomiast „Matin”, „Journal” i „Oeuvre” utrzymują, iż Briand raz jeszcze będzie nalegał na Poincarego, aby przyjął tękę finansów.

Po plebiscycie w Niemczech.

Narady stronnictw.

BERLIN, 22. VI. PAT. W związku z sytuacją wytworzoną po plebiscycie odbyły się wczoraj narady przywódców wszystkich stronnictw. Stronnictwa rządowe poparł kompromisowy projekt rządu w sprawie odoszkodowania dla byłych panujących. Socjal demokraci domagają się pewnych poprawek. Niemiecko-narodowi zajmą stanowisko wyczekujące, komuniści są za rozwiązaniem Reichstagu.

Stan wojenny na Litwie zniesiony.

KOŃWNO, 22.VI. PAT. Sejm litewski zniósł istniejący od lat 4-eh stan wojenny. W związku z tem zniesiono również cenzurę listów. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych upatrzony jest poseł litewski w Paryżu Klimas. Dyrektor litewskiego banku emisyjnego Jurgutis pozostaje na swem stanowisku.

Spisek na życie Mustafy-Kemala.

Aresztowanie 200 osób.

KONSTANTYNOPOL, 22. VI. PAT. Liczba aresztowanych z powodu wykrycia spisku na życie prezydenta republiki Mustafy-Kemala-Paszy sięga 200 osób w tem 25 posłów opozycji i szereg członków komitetu młodo-tureckiego. Jak donoszą dzienniki, badano kilku spiskowców między innymi deputowanego Zia Hurchida, który z początku wyparł się wszelkiej znajomości ze spiskowcami, później jednak przyznał się do udziału w spisku.

Kłeska gradowa w Lubelszczyźnie.

Ogromne zniszczenie zasiewów.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Z Lublina donoszą: Burza gradowa która przeszła nad województwem Lubelskiem poczyniła olbrzymie spustoszenia. W powiecie Tomaszowskim uległo zniszczeniu 450 morg zasiewów, w Janowskim polać ziemi długości 9 km. szerokości i 5 km. została całkowicie zrujnowana. Stanowi to 90 proc. zasiewów w tej okolicy. Burza również zniszczyła znaczne przestrzenie pól w powiatach Biłgorajskim i Włodawskim.

Inspekcja pogranicza.

W dniu wczorajszym 22 bm. przybył pociągiem pośpiesznym z Warszawy p. generał Minkiewicz, szef korpusu ochrony pogranicza celem dokonania inspekcji 6 brygad KOP.

Pan generał Minkiewicz udał się bezpośrednio na granicę celem dokonania inspekcji poszczególnych strażnic. Pierwszym etapem inspekcji są Sejny.

Inspekcja obejmie pogranicze litewskie od Suwałk zszczytny aż po granicę litewską wzdłuż którego stacjonowane są oddziały 6 brygady. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd generała Minkiewicza do Wilna, skąd uda się on z powrotem na granicę.

Jednocześnie w dniu wczorajszym wyjechał do Sejny celem powitania generała dowódcą 6 brygady p. pułkownik Pasławski.

Inspekcja potrwa parę dni poczem nastąpi powrót do Warszawy.

Rząd o reformie wyborczej.

P. minister sprawiedliwości Makowski w rozmowie ze współpracownikiem Nowego Kurjera Polskiego, zapytany, dlaczego równocześnie z projektem zmian w Konstytucji Rząd nie wniósł projektu zmiany ordynacji wyborczej, odpowiedział: — Sprawa ordynacji wyborczej jest jedną z tych, które wymagają szerokiej i wszechstronnej dyskusji, kierunek i charakter zmian, i wogóle sama ich potrzeba muszą być w sposób dokładny wyjaśnione.

Pod tym względem sprawa ordynacji wyborczej nie jest jeszcze tak dojrzałą jak sprawa zaproponowanych zmian konstytucji.

Sejm i Rząd.

Prof. Witold Staniewicz.

Szereg pism warszawskich nazywa prof. Witolda Staniewicza bądź konserwatywą wileńskim, bądź monarchistą wileńskim. Zwracamy uwagę, że prof. Staniewicz nigdy do konserwatystów nie należał i z przekonaniem jest demokratą zbliżonym do klubu Pracy. Prof. Staniewicz zamieścił swego czasu w «Słowie» szereg artykułów zarówno ekonomicznych jak i politycznych zagranicznej (sprawa Kłajpedy), lecz ta jego pomoc jaką nam okazał w żadnym razie nie mogła oznaczać zbliżenia prof. Staniewicza do naszej ideologii społecznej. Temniemniej nominację prof. Staniewicza na ministra reform rolnych ze szczególną sympacją widząc w nim człowieka bezwzględnie uczciwego i doskonale znającego stosunki gospodarcze wogóle a naszego kraju w szczególności, uzależniając zresztą dalszy do niego stosunek jak i do całego rządu p. Bartla od dalszych politycznych wystąpień.

Narada premiera Bartla z marsz. Piłsudskim.

WARSZAWA, 22. VI (tel. wł. Słowa). W związku z wysunięciem kwestji zaufania przy końcu dzisiejszego expose ministra skarbu p. Klarnera, premier Bartel udał się do marszałka Piłsudskiego i odbył dłuższą konferencję.

Redukcja urzędników administracyjnych pod kontrolą ministerstwa.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Województwa i podległe ministerstwu spraw wewnętrznych urzędy nie będą dokonywały same redukcji urzędników, lecz nadeszła w ciągu tygodnia wykazy imienne urzędników nadających się do redukcji do ministerstwa. W ten sposób redukcja będzie przeprowadzana pod ścisłą kontrolą centrali.

Biskup Hlond Prymasem Polski

WARSZAWA, 22.VI. (tel. wł. Słowa). Według doniesień z Rzymu, sprawa nominacji biskupa śląskiego Hlonda na stanowisko Prymasa Polski i Arcybiskupa Gnieźna eńskiego Poznańskiego należy uważać za ostatecznie przesądzoną w sensie przychylnym. Rząd polski dał już swoje placet. Nominacja nastąpi w ciągu najbliższych kilku dni.

Projekt skasowania sekcji mniejszościowej.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). W łonie rządu a szczególnie w łonie komisji dla reorganizacji administracji państwowej istnieje projekt skasowania sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych.

Pociągnięcie do odpowiedzialności warcholów sejmowych.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Pos. Ledwochowi i Waleronowi z „Wyzwolenia” wytoczono sprawę sądową z powodu wystąpień ich w ostatnich tygodniach, które jak wiadomo doprowadziły do krwawych zajęć w województwie kieleckim.

Piacówka w Kairze.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Prowizorium budżetowe na III kwartał projektuje w etacie M. S. Z. nową pozycję na uruchomienie placówki dyplomatyczno-konsularnej w Kairze. Utworzenie tej placówki konieczne jest ze względów ekspansji gospodarczej.

ZEBRANIE POLITYCZNE.

WARSZAWA 22.VI (tel. wł. Słowa). We wtorek 22 czerwca odbył się w Warszawie w mieszkaniu ks. Eustachego Sipiychy zbranie polityczne, na które została zaproszona większość delegatów powiatowych Kresowego Związku Ziemi obecných w Warszawie z okazji odbywającego się w Warszawie zjazdu tychże delegatów.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22.VI. (tel. wł. Słowa). Dziś dolar na czarnej giełdzie przydaje 10,23, Złoto 5.33. Tendencja dla akcji wyciekająca.

Odorono

Nowy, nadwyzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmieremu poceniu się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2.VI 1926 r.

ECHA KRAJOWE

Przed wakacjami.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież, 20 czerwca.

Jasnym jest, że gdy się pisze w końcu czerwca korespondencję z takiej miejscowości pełnej szkół, jak Nieśwież, to trzeba pisać o młodzieży i oświacie.

Wzięc najprzód o tych szczęśliwacach, którzy zdali maturę.

Od 7 go do 11 go czerwca trwały egzamina dojrzałości w lutejszym gimnazjum pod przewodnictwem p. wizytatora Kudelki. Z ogólnej liczby 39 tegorocznych uczniów i uczniów, dopuszczono do egzaminów 35 osób, z których 34 otrzymało świadectwa dojrzałości, a mianowicie: Awinowicka Zofia, Bohusz Stefan, Bulhakówna Irena, Czereycki Kazimierz, Dryżyńska Marja, Gallasowna Jadwiga, Grabowska Marja, Iwanowska Zofia, Jesman Mieczysław, Kulikowski Kazimierz, Kulikowska Janina, Ksieniewicz Jan, Kosikowski Kazimierz, Klosowska Aniela, Kozłowski Marjan, Łobocki Leon, Nieciejowski Edmund, Niewiadomski Karol, Petlicki Józef, Rewieńska Janina, Ryszkiewicz Janusz, Szalewiczówna Hanna, Staszewski Wilhelm, Strausówna Weronika, Suchowiejówna Anna, Sienicyńska Kandja, Slonczewska Janina, Serafinowicz Eugeniusz, Stangiewiczowski Stanisław, Wańkiewicz Kazimierz, Wolski Kazimierz, Wileńczyk Jakób, Wileńczyk Naim, Zolnierkiewicz Marjan. Wobec niestanowienia na czas blankietów na świadectwa naturalne uroczystego ich rozdania nie było.

Podczas gdy starsze społeczeństwo myśli o przyszłości młodzieży, ta odwiedzając się, myśli o przyszłości państwa. Jednym z objawów było uczęszczanie dużej grupy młodzieży do modeliarni lotniczych, założonych przez L. O. P. P. w gimnazjum i seminarjum pod kierunkiem p. Ignacego Urbanowicza. Właśnie teraz młodzież uczęszczająca do modeliarni urządziła wystawę swych prac.

Wystawa zgromadziła 41 modeli lotniczych, z tych 26 wykonanych przez uczniów Seminarjum i 15 przez uczniów Gimnazjum, z pośród których zwracaly uwagę precyzyjnie wykonane modele z bambusu oraz własnych pomysłom, szczególnie skonstruowane przez Stefana Fogta.

W czasie otwarcia wystawy piętnastu uczniów dostało listy pochwalne za najbardziej staranne modele, w dodatku trzech uczniów otrzymało jako pierwszą nagrodę skromne, lecz cenne dla nich upomniki w postaci książek z podpisem Pana Wojewody Gen. Januszajtisa, wielkiego przyjaciela modelarzy. Oprócz powyższych nagród pięciu najzdolniejszych uczniów odbędzie wycieczkę na koszt L. O. P. P. celem zwiedzenia warsztatów lotniczych w Lidzie. Wycieczkę poprowadzi w końcu b. miesiąca p. Rymkiewicz.

Z D.

BARANOWICZE.

— Wiec P. P. S. W niedzielę, 13 go czerwca r. b., jednocześnie z uroczystością ku czci P. Prezydenta, w letnim teatrze odbył się wiec P. P. S., który zgromadził około 1000 osób. Przemawiali posłowie z klubu P.P.S. pp. Wolicki i Dziegielewski. Role w przemowach pp. postawili podzieliłi następująco: p. Wolicki wziął część polityczną, a p. Dziegielewski gospodarczą. Co uderzyło silnie słuchaczy z samego początku, to zagalenie wieceu przez prezesa miejscowej organizacji p. Machaję, w języku rosyjskim. Następnie bez wyboru powołano do przedyumu miejscowy rosyjski element. Przewodniczącą wyłumatczył zebrałym, iż jakkolwiek p. poseł Wolicki kiejmskó władza językiem rosyjskim, to jednakże tym językiem będzie przemawiał. I zaczął p. Wolicki mówić łanymy rosyjskim językiem, nawojując do walki klasowej, używając tak przekonywających wyrazów, jak

Wiedniu bywało bezpośrednim świadkiem warszawskich „zaburzeń”. Tedy artysta był o wszystkim dobrze poinformowany. Jan Bolez Antoniewicz, któremu zawdzięczamy poznanie indywidualności duchowej i artystycznej twórcy „Wojny” i prof. Bałowski wyraził słuszną opinie, że *wieże* Warszawy powstały z rozmyślań i duchowej udręki Grottgera złożonego chorobą, poruszonego do głębi tem, co w gazetach wyczytywał, co mu opowiadano.

Pomyśl „Warszawy” — konkluduje Treter — zrodził się w duszy artysty bezpośrednio po pierwszych wypadkach, które zelektryzowały Europę, a więc niewątpliwie przed wielką masakrą w dniu 8 kwietnia 1861-go a tuż po pięciu ofiarach, które padły na ulicach Warszawy w dn. 27 lutego i pogrzebene zostały manifestacyjnie w dn. 2 gim. marca. Kilka kartonów „Warszawy” powstało już wczesną wiosną roku 1861-go. Mogły to być rysunkowe kompozycje „Podniesienie”, „Pierwsza ofiara”, „Wdowa”, może nawet grupa chłopca niosącego sztandar i dwóch przy nim szlachciców w kontuszu, bo w pogrzebie pięciu ofiar (2 marca) takie właśnie grupy udział brały. Ostat-

ni karton „Zamykanie kościołom” powstał, rzecz prosta dopiero w październiku 1861-go, czyli po zamknięciu w Warszawie zbyszczeszczonych kościołom, tuż po uroczystym nabożeństwie za Kościuszkę 15 października.

Wystawiony na widok publiczny w Wiedniu w Kunstvereinie cykl kartonów „Warszawa” siał się wypadkiem dnia. Nieznany dotąd artysta stał się z dnia na dzień sławnym. A cóż dopiero mówić o wrażeniu, które wywarła po ziemiach polskich wieść o ukazaniu się w Wiedniu takiego jakby *plastycznego symbolu* naszej martyrologii! Poci niemiecky pisali utwory poetyckie na temat Grottgrowskiej „Warszawy”; czasopisma wiedeńskie i gazety w Niemczech, we Francji, we Włoszech rozpisywały się o przedziwnem dziele polskiego artysty. Wówczas to pojawiły się reprodukcje fotograficzne słynnych kartonów i—aczkolwiek pokryjomiu—rozeszły się po całej Polsce budząc nieopisany zachwyt.

Sam tylko twórca „Warszawy” był z niej niezadowolony.

Bo do swego posłannictwa w dziedzinie Sztuki przywiązywał Grottger wielką wagę. Wysoko zmie-

Konwent Senjorów.

Jak będzie załatwione provizorium budżetowe? Sprawa zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 22 VI. Pat. Dziś w południe pod przewodnictwem Marszałka Rataja obradował konwent Senjorów Sejmu. Omawiano sprawę ustalenia kalendarza prac Sejmu w związku z koniecznością szybkiego załatwienia provizorium budżetowego na III kwartał b. r. oraz zamierzonymi zmianami w konstytucji.

Zgodnie z propozycją Marszałka ustalono, że provizorium budżetowe powinno być załatwione w piątek bieżącego tygodnia o ile możności już w drugim i III czytaniu. Gdyby jednak nie udało się tego Sejmowadzić, specjalne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 26 lub 28 b. m. dla załatwienia tej sprawy.

Co do zamierzonych zmian w konstytucji ustalono, że podstawą obrad będzie projekt rządowy. Przy rozpatrywaniu tego projektu zostaną załatwione i inne projekty już zgłoszone, do jakich należy wniosek pos. Chacińskiego (Ch. D.) i ewentualnie takie wnioski, które będą dziś lub jutro zgłoszone. Wyjaśniono również, że ponieważ projekt rządowy został wniesiony w dniu 17 b. m., najwcześniejszym terminem w jakim mogą być podjęte prace w tej sprawie jest dzień 2 lipca b. r. Licząc się z tem, że w ciągu dnia dzisiejszego względnie jutrzejszego mogą wpłynąć z inicjatywy poselskiej inne projekty zmian konstytucji, Marszałek zauważył, iż przewiduje, że komisja konstytucyjna będzie mogła zająć się temi wszystkimi projektami dopiero w dniu 5 lub 6 lipca b. r.

Następnie Marszałek wyjaśnił, jak Prezydium Sejmu zamierza traktować poprawki dotyczące zmian konstytucji. Konwent podzielił opinie Marszałka, iż wnioski nie objęte formalnie zgłoszeniem projektami nie musiały przejść przez procedurę ustaloną w konstytucji, to jest będzie r usiał być podpisany przez III posłów, a wędzie na porządek obrad dopiero po upływie dni 15.

W końcu posiedzenia, pos. Popiel (NPR) zapytał p. Marszałka kiedy zamierza postawić na porządku dziennym Sejmie wniosek o natchmias-towe rozwiązanie sejmu. Marszałek wyjaśnił, iż Prezydium Sejmu takiego wniosku dotychczas nie posiada.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Marek (PPS) i Dąbski (Str. Ch.) oświadczyli, iż w dniu dzisiejszym lewicą zgłosi wniosek o natchmias-towe rozwiązanie Sejmu.

„swolocz burżuazja” i innych, nawołując do ładania autonomij, szkół białoruskich i t. d. Nad niektórymi wyrażeniami, jak np. „w powiecie rubajut szaszkami, beremiennych żeńszczyń bjuł palkami”, nie należałoby przejść do porządku dziennego i rząd winien się tem zainteresować i wyjaśnić; albo to jest prawda, wtenczas należy ukarać winnych, albo to jest kłamstwem, a wtenczas niech p. poseł się wytłumaczy, gdyż słanie podobnej niegody jest niedopuszczalną rzeczą. Poseł Dziegielewski mówił (ma się rozumieć po polsku) o roli kapitalu w państwie i wogóle o sprawach finansowych; należy wątpić czy choć połowa obecnych zrozumiała to co pięknie wywozdił.

W końcu uchwalono rezolucję żądającą usunięcia ze stanowiska starosty Baranowieckiego p. Kwiecieńskiego, wojewode p. Januszajtisa i komendanta policji państwowej p. Kupkę. Na zakończenie odśpiewano (ma się rozumieć w języku rosyjskim) „wy żertwoju pali”; przy rozpoczęciu śpiewu publiczności polska wyszła.

Z D.

Jan Bułhak

artysta fotograf

Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6. Ceny niżone.

Prof. Zdziechowski — Rektorem U.S.B.

Prof. Zdziechowski — Rektorem U.S.B.



W dniu 22-go czerwca na walnem zebraniu profesorów uniwersytetu Stefana Batorego został obrany ponownie Rektorem na rok akademicki 1926/27 prof. Dr. Marjan Zdziechowski.

Z powodu ponownego obioru p. swa”. To ostatnie uważam za największą moją pracę. Wysła w przeddzień wybuchu wojny europejskiej.

Przed samą wojną wyjechałem z Krakowa. Wróciłem do Mińszczyzny. Jeździłem do Petersburga, siedziałem czas jakiś w Mińsku.

Przedtem jeszcze zostałem mianowany profesorem uniwersytetu warszawskiego. Nie wygłosiłem jednak ani jednego wykładu.

Wreszcie powołano mnie na profesora uniwersytetu wileńskiego. Napisalem tutaj: „Wplywy rosyjskie na duszę polską”, „Europa, Rosja, Azja”. Drukowane wreszcie szereg studiów w pismach m. in. „Renesans a rewolucja”.

Jego Magnificencja zamilkł i uśmiechnął się.

— To chyba wszystko. Wystarczy panu?

— Tak, dziękuję. Pragnąłbym jeszcze wiedzieć skład senatu.

— Dobrze. Węc dziekanem wydziału teologicznego został ks. Świrski, medycyny — prof. Orłowski, przyrody — prof. Wiśniewski, prawnego — prof. Kornarnecki, humanistyczne — prof. Oko, wreszcie sztuk pięknych — prof. Kłos.

E. Sch.

Samoloty litewskie na polskim terytorjum.

Tajemnicze wywiady na linii Rudziszki — Olkieniki.

W dniu 19 b. m. o godz. 0.30 w nocy ukazał się nad naszym terytorjum samolot litewski. Obecność samolotu wykryły patrolo K. O. P. Znaków aparatu lotniczego z powodu panujących ciemności nie zdołano ustalić.

Po pewnej chwili aparat przeleciawszy wzdłuż granicy skierował się w stronę toru kolejowego Rudziszki—Olkieniki. W parę minut po godzinie 12.30 w nocy zauważono silny ślup światła oświetlający tor kolejowy. Światło pochodziło z reflektorów krążącego nad naszym terytorjum aparatu. Zniżywszy lot aparat litewski dokonał tajemniczych wywiadów od czasu do czasu rzucając silny snop światła na tor kolejowy. Po dokonaniu wywiadów samolot o godz. 1-szej udał się w kierunku Litwy.

Wydanie wybitnego komunisty-szpiega.

W tych dniach organa bezpieczeństwa wpadły na trop działalności szpiegowsko-komunistycznej niejakiego Macieja Zapasnika, który zdołał ujść pościgowi przekraczając nielegalnie granicę z Polski do Łotwy.

Maciej Zapasnik będący na usługach wywiadu sowieckiego uchodząc przed pościgiem zamierzal przez Łotwę przedostać się do Rosji Sowieckiej. Zamiarowi temu przeszkodziły władze graniczne łotewskie, aresztując Zapasnika w chwili gdy usiłował on przekroczyć granicę do ewsko-so wiecką. Aresztu dokonano w momencie gdy Zapasnik minął stację kolejową Rzezyce piechotą udał się w dalszą drogę. Ujętego Zapasnika w dniu 18 bm. władze graniczne łotewskie jako obywatela polskiego wydały siojącym na granicy oddziałom KOP. Aresztowanego wraz z doniosłej wagi dokumentami przesłano do dyspozycji władz śledczych.

Napad na Olany.

Jak napadają Litwini?

Na granicy litewskiej w ziemi Wileńskiej, gminy podbrzeskiej, leży malowniczo położona habenda Olany, należąca do mece-nasa B.

Najbliżę pasa granicznego znajduje się cegielnia zbudowana nad brzegiem jeziora, przez które też przechodzi linja demarkacyjna. Nawprost cegielni bieżała młokwał się polski posterunek straży granicznej.

Za posterunkiem ciągnie się trakt z Mejszagoly do Olan. Z traktem łączy się szosa z Szrywint. Na granicy co 2 kilometry rozi mieszzone są kopos graniczne, przeplatane wiechami granicznymi. Za nimi biegnie pół kilometrowy pas neutralny.

W dniu 16-go b. m. Litwini przekroczyli ów las, mineli posterunek straży, wpadli do lasu Olany, stamtąd do majątku tejże nazwy.

Napad wszczął śród ludności włościańskiej poptoch. Na szczęście napastnicy wstrzymali się od ekscelsów w kierunku spokojnej ludności. Ograniczyli się jeno na płądowaniu, na zburzeniu koposów granicznych i rozrzuconiu wiech.

W porę wczwaną z posterunku straży w liczbie około 28 żołnierzy przepędzila awanturników, przywracając spokój i wznosząc na nowo znaki pograniczne.

W każdym bądź razie napad wywołał zrozumiłe oburzenie. Ludność zajęta w obecnym okresie intensywną pracą na roli nie ma godziny spokojnej. Każdej chwili może się spodziewać napadu.

Dodać należy, że w czasie tego bezprzekładnego najsioła właściciel Olan nie był obecny. Zaniepokojony rządca nie zawsze umiał dać sobie radę z zgrają. Gdyby nie natchmiasłowa pomoc naszej straży granicznej, majątek poniósłby olbrzymie straty.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć że Litwini nie pozwalają korzystać właścicielowi z wyrębu lasu i z rybołówstwa. Sami zaś dewastują cudzy majątek, wyrabując drzewa i pustoszając rybne jezioro.

To samo dotyczy polowania, co do którego samo właściciel ograniczono. Litwini nie liczą się z cudzej własności i całemi dniami urządzają polowania na obfitujące w lesie olankom sarny, cietrzewie, borsuki, li-sy i t. p.

E. Sch.

Noc Świętojańska.

Dzień św. Jana Chrzciciela, przypadający na czas letniego przesilenia dnia z nocą przejął wywozać z czasów poganiaństwa.

W całym świecie słowiańskim od Adriatyku po Bałtyk, nad Junajem, Wisłą, Dnieprem i t. d. palono ognie na cześć Białego Boga Świętojaka. Dzień ten w zwany dnem Kupaly obchodzono był zawsze uroczystie. Różnie go obchodzono, jednak główną treścią zabawy było palenie ognia, nad rzekami, jeziorami lub na wzgórzach. Za czasów Zyg-munta Starogo kazano palić ognie na rynkach miejskich przy dźwięku tębła, bębnow i ogólnej pijatyce. A na Rusi i w Czechach istniał nawet zwyczaj, że duże kłody okrońcone słomą, zaalonne toczono z góry w dół, co według mitologów miało być symbolem słońca.

Do dziś dnia pozostały tradycyjne sobótki z puszczaniem wianków na wodę. Tradycyjna ta zabawa położona jest z wróż-bami prędkiego wyjścia zamar, gdy puszczono wianek złapie chłopiec i długiego życia jeżeli długo płynął zapalony.

Prócz tego istnieje również legenda, że w noc tę zakwita paproć i zwranianie tego kwiatu przynosi szczęście.

Zwyczaem dawnych lat Wileńskie towarzystwo włościańskie urząda «Wianki». W uroczystość wężną udział wszystkie kluby.

Moc niespodzianek zupełnie nowych zapewni przybyłym miłe spędzenie wieczoru.

T.

Nowości wydawnicze.

— Jarosław Jarowski: „Rewizja na Parnasie”. Str. 32. Warszawa, 1926.

Jest to rozprawa o sztuce, jaką była przed wojną i po wojnie, o tem czym jest przeja dzisiejsza i terażniejsza proza, o stosunku do siebie teatru i kina, o teorii i sztuczce Witkiewicza, o prądach nowoczesnych w literaturze i sztuce i t. p. Złożyły na nią dwa odczyty, które autor wygłosił w Krakowie.

«Muzyka». Zeszyt czterycowy. Niemniej niż poprzednie na wysokim poziomie, obfity w ciekawą treść. Miedzy innymi np. B. Szpilut ustala definicje polskie pochodzenie Nieściocha, znany muzykolog Bekker odpowiada na pytanie czy istnieje postępek w muzyce? I. Iwaszkiewicz kreśli dzieje wystawionej obecnie w Warszawie opery Szymanowskiego «Król Rogera». Pisz Młynarski, Opielski, Niewiadomski («Pieśń ludowa») i inni. W dodatku nutowym: pierwsza z kompozycyjn nagrodzonych na konkursie «Muzyki», mianowicie prelud Czestawa Marka.

— J. Baudoin de Courtenay: «W kwestyjn narodowosciowej». Str. 32. Warszawa, F. Hoessick, 1926.

— Feliks Krasowski: «Scena narastająca». Zasady i projekty. Kraków. Nakład «Zwrotnicy» (dość powiedzieć). 1926.

Krótki wstęp i piętnasto ilustracyjn obrazujacych mechanikę i zasadę sceny «na rastającej».

dyńskich zbiorach Muzeum Wiktorji i Alberta (South Kensington Museum) przez dwie nasze rodaczki, miss H. E. Kennedy i p. Zofję Umńską.

Cykl ten, wykonany kredką czarną z użyciem światła białych na szarym papierze, nabyły na wystawie w Londynie w 1862 gim przechowywany był w zbiorach prywatnych. Właściciel p. George Mitchell przekazał go testamentem, w 1878-ym Muzeum Wiktorji i Alberta gdzie dotąd się znajduje. Oryginały, naklejone na karton i oprawione w *passe partout*, przechowywane są starannie w pudle ociągniętem płótnem.

Reprodukowany nie był nigdzie ów cykl—ani po to Londyem nigdzie nie był wystawiony. Sfotografowano drogocenne kartony dopiero latem roku ubiegłego na zasadzie pozwolenia wydanego przez zarząd Muzeum obywatelce angielskiej miss H. E. Kennedy — dia opublikowania ich w Polsce.

Zaszczyt ten przypadał w udziale wysocze zasłużonej firmie wydawniczej lwowsko-warszawskiej księżniczki Atlas. Nakładem księżniczki Atlas ukazała się kolekcja siedmiu kartonów w doskonałej, niewielu zmniejszonej

Druga „Warszawa” Grottgera.

Jak na czterech potężnych filarach spoczywa nieśmiertelne dzieło Grottgera na czterech cyklach kartonów zatytułowanych: „Warszawa” — „Polonia” — „Litwania” — „Wojna”.

Wszystkie cztery cykle stworzył i wykonał Grottger w ciągu lat siedmiu, od roku 1861-go do 67-go. Jak w wodzie jeziora skraj lasu, tak wyraziście odbił się w dziele Grottgera w całej swej specyficznej stylowości: *romantyzm polski*, przesycony wskrosz najidealniejszym i zarazem najpiomniniejszym patriotyzmem. Nie dość na tem. Dzieło Grottgera — dopowiada M. Treter — jest „niezbędnym dowodem współzycia polskiej kultury ze sztuką ogólnoeuropejską w okresie plastyki romantycznej”.

Jeszcze niech zacytuję słów kilka Tretera: „Liryka romantyczna Grottgera — powiada on — wypowiedziana jest plastycznym językiem linij i nade wszystko światłością, zwracala się do swiata całego donioslejszym i bardziej dla obcych zrozumiałym głosem, aniżeli poezja naszych trzech

Wiedniu bywało bezpośrednim świadkiem warszawskich „zaburzeń”. Tedy artysta był o wszystkim dobrze poinformowany. Jan Bolez Antoniewicz, któremu zawdzięczamy poznanie indywidualności duchowej i artystycznej twórcy „Wojny” i prof. Bałowski wyraził słuszną opinie, że *wieże* Warszawy powstały z rozmyślań i duchowej udręki Grottgera złożonego chorobą, poruszonego do głębi tem, co w gazetach wyczytywał, co mu opowiadano.

Pomyśl „Warszawy” — konkluduje Treter — zrodził się w duszy artysty bezpośrednio po pierwszych wypadkach, które zelektryzowały Europę, a więc niewątpliwie przed wielką masakrą w dniu 8 kwietnia 1861-go a tuż po pięciu ofiarach, które padły na ulicach Warszawy w dn. 27 lutego i pogrzebene zostały manifestacyjnie w dn. 2 gim. marca. Kilka kartonów „Warszawy” powstało już wczesną wiosną roku 1861-go. Mogły to być rysunkowe kompozycje „Podniesienie”, „Pierwsza ofiara”, „Wdowa”, może nawet grupa chłopca niosącego sztandar i dwóch przy nim szlachciców w kontuszu, bo w pogrzebie pięciu ofiar (2 marca) takie właśnie grupy udział brały. Ostat-

ni karton „Zamykanie kościołom” powstał, rzecz prosta dopiero w październiku 1861-go, czyli po zamknięciu w Warszawie zbyszczeszczonych kościołom, tuż po uroczystym nabożeństwie za Kościuszkę 15 października.

Wystawiony na widok publiczny w Wiedniu w Kunstvereinie cykl kartonów „Warszawa” siał się wypadkiem dnia. Nieznany dotąd artysta stał się z dnia na dzień sławnym. A cóż dopiero mówić o wrażeniu, które wywarła po ziemiach polskich wieść o ukazaniu się w Wiedniu takiego jakby *plastycznego symbolu* naszej martyrologii! Poci niemiecky pisali utwory poetyckie na temat Grottgrowskiej „Warszawy”; czasopisma wiedeńskie i gazety w Niemczech, we Francji, we Włoszech rozpisywały się o przedziwnem dziele polskiego artysty. Wówczas to pojawiły się reprodukcje fotograficzne słynnych kartonów i—aczkolwiek pokryjomiu—rozeszły się po całej Polsce budząc nieopisany zachwyt.

FABRYKI SUKNA i WYROBÓW KAMGARNOWYCH w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE ul. WIELKA 36 TELEFON 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

U nas inaczej.

Onegdajsze depesze przyniosły wiadomość, że najwyższy sąd w Danji zatwierdził wyrok skazujący związek zawodowy robotników rolnych na zapłatę 130 tysięcy koron za szkody i straty uczynione proklamowaniem strajku.

Dania, jako kraj specjalnie rolniczy, zawsze wielką wagę kładła na właściwe ukształtowanie się stosunków między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi, których ogólna liczba dochodzi do 145 tysięcy.

Olóz w tej Danji, gdzie rząd z własnej inicjatywy i bez sprzeciwu ze strony kapitału popiera projekt ustawy o obowiązującym udziale robotniczych delegacji doradczych we wszystkich większych przedsiębiorstwach między innymi i rolniczych.

Przejdźmy teraz do naszych stosunków. Od czasu powstania Polski jesteśmy świadkami ciągłych strajków rolnych proklamowanych w chwili najcięższej dla rolników, kiedy brak robotnika może spowodować utratę plonu rocznej pracy.

W obecności J. E. Ks. biskupów Michałowicza, Bandurskiego, Wojewody wileńskiego p. O. Malinowskiego i tłumów publiczności, na specjalnie odgrodzonym miejscu odbyły się ćwiczenia kolejno męskich i żeńskich oddziałów.

reprodukcji—wraz z obszernym komentarzem informacyjno-krytycznym, skróconym przez Mieczysława Tretera.

W obszernej formie warianty „Warszawy” (np. szkic do „Wdowy”, rysunek ołówkiem) tudzież reprodukcje wielu kompozycji zbliżonych do „Warszawy”.

ność należy wykorzystywać. Czas najwygodniejszy by i u nas zaczął demagogicznie ustąpić miejsca dobrej woli w tworzeniu normalnych stosunków między pracodawcami a robotnikami i by, od zasady karalności gwałtów, dla związków zawodowych nie czyniono wyjątków.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Ugi kolejowe dla cudzoziemców na Węgrzech. Węgierskie Ministerstwo Kolei pragnąc zainteresować cudzoziemców możliwościami gospodarczymi państwa wprowadziło szereg ulg zarówno dla zbiorowych wycieczek, jak i dla kuracjuszy.

I tak wycieczki składające się z co najmniej 20 osób, o ile zatrzymują się w jakiejkolwiek miejscowości na Węgrzech przez dobowo (24 godzin) uzyskują przy opłaceniu np. III klasy prawo przejazdu II kl., i w ogóle w klasie o jeden stopień wyżej aniżeli bilet zakupiony, przyczem kierownik wycieczki korzysta z moze z przejazdu bezpłatnego.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 22 czerwca r. b. Ziemiopłody: żyto loco Wilno 30 — 32 zł. za 100 kg., owies 40 — 42, jęczmień browarny 40 — 41, na kaszę 33 — 35, otręby 20 — 21, pszenne 22 — 23, jęczmień 20, ziemniaki 9 — 10.

Złot sokolski.

W niedzielę okręgowy związek „Sokola” gościł u siebie przedstawicieli gniazd prowincjonalnych przybyłych bądź do grupowo, bądź jako delegatów na złot okręgowy.

Po nabożeństwie w Katedrze, na które przybyły liczne organizacje z chorągwiami, i defiladzie uczestnicy udali się na obiad, aby o godz. 3 po poł. wziąć udział w wielkiej zabawie zorganizowanej z niemałym nakładem pracy w parku sportowym im. Żeligowskiego.

W obecności J. E. Ks. biskupów Michałowicza, Bandurskiego, Wojewody wileńskiego p. O. Malinowskiego i tłumów publiczności, na specjalnie odgrodzonym miejscu odbyły się ćwiczenia kolejno męskich i żeńskich oddziałów.

pisze Treter, że „Wdowa” w wariantach „Drugiej Warszawy” to istny poemat wyśpiewany na cześć heroizmu kobiety-Polki w okresie powstania styczniowego, że postać to jedna z najwspanialszych, na jakie zdobyła się cała waga twórczości Grottgera; i zarazem przepiękny typ rasowej, polskiej urody niewieściej.

Wśród dzieł sztuki tego właśnie nurtu o tendencji par excellence patriotycznej, napróbnymy szukać podobnych, dorównujących kompozycjom Grottgera. Niema takich w żadnym Panteonie.

Chleb 50 proc. 56—57, 60 proc. 53—54, razowy 36—37 gr za 1 kg. Kasza manna amerykańska 170 gr. za 1 kg., krajowa 120 — 130, gryczana cała 80, przecierana 90—95, perlowa 80—95, pęczak 60, jęczmień 60—70, jagłana 70—80.

— (t) Wojewódzkie inspekcje urzędów i instancji. Wojewoda wileński wydał zarządzenie dokonując periodycznie zbiorowych inspekcji starostw przez urzędników województwa pod ogólnym kierownictwem inspektora administracji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with columns: Transz., Sprz., Kupno. Rows: Dolar, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy, Belgia, Sztokholm.

Table with columns: Pożyczka dolarowa, kolejąwa, 5 pr. pożycz. konw., pr. pożycz. konw., proc. listy zast., ziemskie przedw.

Po skończeniu zawodów tańczono ochotko pod gólem niebem i jedyną chimurką był nieszczęśliwy wypadek jakiemu uległ p. Dawidajtyś podczas ćwiczeń. Dowiadujemy się, że szczęśliwie skończył się tylko na zwichnięciu nogi.

Całość wypadła efekownie, różnokolorowe lampjony dodawały uroku i przypomniały o zbliżającym się święcie Kupatki.

Rury Kamionkowe (Ceramiczne) dla robót kanalizacyjnych i innych. Firma istnieje od r. 1846 ul. Kwiatowa 5, tel. 353 i 919. (Dom własny).

ANTONI SKURJAT artysta-fotograf tel. 328 Wilno, Młkiewicza 7.

tem nie stworzył. Ale—powtarzamy—odnosi się to do wspaniałej korektury z cyklu „Druga Warszawa”. Mędzy „Pierwszą” a „Drugą” Warszawą jest krok wprost olbrzymi dany na drodze artystycznej postępu.

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE dla codziennego użytku, gimnastyki, plaży. OBUWIE LUDOWE „PEPEGE” SPORTOWE „PEPEGE” TENISOWE „PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ CUMOWY TOWARU w GRUDZIĄDZU.

KRONIKA

ŚRODA 23 Dziej Agrypiny Jutro N. św. J. Ch.

— (x) Pracownicy miejscy dla bezrobotnych. Związek pracowników miejskich opodatkował się w swoim czasie dobrowolnie, na rzecz bezrobotnych m. Wilna.

— (x) Pomiary i zdjęcia fotograficzne terenu pow. Wil. Trockiego. W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna grono współpracowników państwowego instytutu geologicznego z Warszawy na badania leńne, oraz w celu dokonania pomiarów i zdjęć fotograficznych na terenie pow. Wileńsko-Trockiego.

— (x) Spółdzielnia ogrodnicza w Bezdanych. Z inicjatywy starosty pow. Wil. Trockiego w najbliższych dniach zostanie zorganizowana w Bezdanych spółdzielnia ogrodnicza.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczyźnie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wysagnował w ostatnim czasie 5 000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczyźnie.

niego okresu, nie wydrukowane zostało wcale, co następuje: Na cmentarzu Bernardyńskim żegnali zmarłego przed otwarciem grobem prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk d-r Wł. Zahorski, a w imieniu Tow. Lekarskiego d-r Opoczynski.

Podziękowanie. Zarząd T-wa „Caritas”, składając serdeczne „Bóg zapłać” w imieniu ubogiej dziatwy ochronki wszystkim, którzy nie szczędzili swej pracy przy urzędzeniu kwesty ulicznej w dniu 20 b. m. jako i ofarodawcom, podaje do ogólnej wiadomości, że z uruchomionych 64 skarbonek uzyskano ogólną sumę w wysokości 700 zł. 22 gr., po odciążeniu wydatków na sumę 44 zł. 85 gr. czysty dochód wynosi 655 zł. 37 gr.

Echa konkursu modeli lotniczych. Na konkursie modeli lotniczych, który się odbył w Wilnie w dniu 30 V b. r., i który stanowił część składową Pierwszego Wszehpolskiego Konkursu Modeli Lotniczych zorganizowanego przez redakcję „Młodego Lotnika”, model p. Władysława Matusiewicza ucznia IV kl. gimnazjum im. Lelewela w Wilnie uzyskał III cję nagrodę w postaci zetonu brązowego za najlepszy lot 57,2 mtr. w 17 sekund.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 21 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: uchwalili przedłożyć umowę z aptekami prywatnymi do 1 stycznia 1927 r.; wysłuchał sprawozdania Komisji Porozumiewawczej z ostatniego pertraktacji z lekarzami K. Ch. i udzielił jej dalszych pyrektyw w tej sprawie; przyjął do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji o biegu prac przedwyborczych (sporządzenie spisów wyborców do Rady Kasy Chorych); uchwalili przystąpić do akcji, zapoczątkowanej przez Komisarzy Kasy Chorych województw Nowogródzkiego i Wołyńskiego w celu utworzenia na terenie województw wymienionych oraz Wileńskiego, Okręgowego Związku Kas Chorych; zaakceptował wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej w szeregach spraw poszczególnych; uchwalili, zmieniając w umowach z Naczelnikami Wydziałów administracyjnych K. Ch. warunki ew. rozwiązania stosunku służbowego, obniżić termin wymownienia oraz kwotę odszkodowania.

Sądowa — (t) Wspólna stodoła przy czynną nieszczęścia. We wsi Bobrowka pow. Grodzieńskiego dwie rodziny a mianowicie Bohaterowiczów i Eysmontów posiadały wspólną stodołę, do której zamieszane były składki zboża. Na tem tle powstały częste sprzeczki. Pewnego dnia sprzeczka zamieniła się w bójkę, w której udział brało trzech Bohaterowiczów, trzech Eysmontów i dwóch sąsiadów Rakowskich.

Podczas bitwy Henryk Bohaterowicz wystrzelił siedem razy z rewolweru. Zrobiło się zamieszanie, zwłaszcza, że Piotr Eysmont leżał bez przytomności i silnie broczył krwią. Odebrano u A. Rakowskiego noż i zajęto się ranionym, jak się okazało nożem.

Epilogiem tego był wyrok Sądu apelacyjnego, który obradując wczoraj pod przewodnictwem sędziego Dmochowskiego skazał Rakowskiego na rok i trzy miesiące więzienia z zaliczeniem sześciu miesięcy aresztu prewencyjnego.

Sąd okręgowy skazał go uprzednio na dwa lata, Bohaterowicz został odrazu uniewinniony. Obroną wniósł mecenas P. Andrejew.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza We środę dnia 23 czerwca 1926 roku o godzinie 7 po południu odbędzie się w gmachu sądowym na Łukiszkach posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym referat prof. A. Parczewskiego i K. Petruszewicza w sprawie projektu noweli do T. X. cz. I.

ROŻNE. — Pogrzeb śp. Bielińskiego. We wczorajszym, na tem miejscu, relacji z pogrzebu nieodżałowanego historyka naszego uniwersytetu, z racji rozsypania się w drukarni ostat-

niego okresu, nie wydrukowane zostało wcale, co następuje: Na cmentarzu Bernardyńskim żegnali zmarłego przed otwarciem grobem prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk d-r Wł. Zahorski, a w imieniu Tow. Lekarskiego d-r Opoczynski. Przemówił też sędziwy prezes Macierzy, D-r Witold Węślawski, żegnając śp. Józefa Bielińskiego jako członka znanego Klubu Szubrawców, który za czasów rządów rosyjskich w Wilnie, przechowywał tak dzielnie ducha polskiego w swem zakonspirowanym gronie a do dnia dzisiejszego stanowi dłań wybitny, towarzyski punkt oparcia.

Podziękowanie. Zarząd T-wa „Caritas”, składając serdeczne „Bóg zapłać” w imieniu ubogiej dziatwy ochronki wszystkim, którzy nie szczędzili swej pracy przy urzędzeniu kwesty ulicznej w dniu 20 b. m. jako i ofarodawcom, podaje do ogólnej wiadomości, że z uruchomionych 64 skarbonek uzyskano ogólną sumę w wysokości 700 zł. 22 gr., po odciążeniu wydatków na sumę 44 zł. 85 gr. czysty dochód wynosi 655 zł. 37 gr.

Echa konkursu modeli lotniczych. Na konkursie modeli lotniczych, który się odbył w Wilnie w dniu 30 V b. r., i który stanowił część składową Pierwszego Wszehpolskiego Konkursu Modeli Lotniczych zorganizowanego przez redakcję „Młodego Lotnika”, model p. Władysława Matusiewicza ucznia IV kl. gimnazjum im. Lelewela w Wilnie uzyskał III cję nagrodę w postaci zetonu brązowego za najlepszy lot 57,2 mtr. w 17 sekund.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 21 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: uchwalili przedłożyć umowę z aptekami prywatnymi do 1 stycznia 1927 r.; wysłuchał sprawozdania Komisji Porozumiewawczej z ostatniego pertraktacji z lekarzami K. Ch. i udzielił jej dalszych pyrektyw w tej sprawie; przyjął do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji o biegu prac przedwyborczych (sporządzenie spisów wyborców do Rady Kasy Chorych); uchwalili przystąpić do akcji, zapoczątkowanej przez Komisarzy Kasy Chorych województw Nowogródzkiego i Wołyńskiego w celu utworzenia na terenie województw wymienionych oraz Wileńskiego, Okręgowego Związku Kas Chorych; zaakceptował wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej w szeregach spraw poszczególnych; uchwalili, zmieniając w umowach z Naczelnikami Wydziałów administracyjnych K. Ch. warunki ew. rozwiązania stosunku służbowego, obniżić termin wymownienia oraz kwotę odszkodowania.

Sądowa — (t) Wspólna stodoła przy czynną nieszczęścia. We wsi Bobrowka pow. Grodzieńskiego dwie rodziny a mianowicie Bohaterowiczów i Eysmontów posiadały wspólną stodołę, do której zamieszane były składki zboża. Na tem tle powstały częste sprzeczki. Pewnego dnia sprzeczka zamieniła się w bójkę, w której udział brało trzech Bohaterowiczów, trzech Eysmontów i dwóch sąsiadów Rakowskich.

Podczas bitwy Henryk Bohaterowicz wystrzelił siedem razy z rewolweru. Zrobiło się zamieszanie, zwłaszcza, że Piotr Eysmont leżał bez przytomności i silnie broczył krwią. Odebrano u A. Rakowskiego noż i zajęto się ranionym, jak się okazało nożem.

Epilogiem tego był wyrok Sądu apelacyjnego, który obradując wczoraj pod przewodnictwem sędziego Dmochowskiego skazał Rakowskiego na rok i trzy miesiące więzienia z zaliczeniem sześciu miesięcy aresztu prewencyjnego.

Sąd okręgowy skazał go uprzednio na dwa lata, Bohaterowicz został odrazu uniewinniony. Obroną wniósł mecenas P. Andrejew.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza We środę dnia 23 czerwca 1926 roku o godzinie 7 po południu odbędzie się w gmachu sądowym na Łukiszkach posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym referat prof. A. Parczewskiego i K. Petruszewicza w sprawie projektu noweli do T. X. cz. I.

ROŻNE. — Pogrzeb śp. Bielińskiego. We wczorajszym, na tem miejscu, relacji z pogrzebu nieodżałowanego historyka naszego uniwersytetu, z racji rozsypania się w drukarni ostat-

— Dn. 21 b. m. usiłował pozbawić się życia za pomocą otwarcia żył lewej ręki Mikołaj Borecki (Ostrobramska 9). Desperata przewieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

— Pożary. We wsi Borekowszczyzna gm. Rudomińskiej spalił się dom mieszkalny oraz stodoła na szkole Władysława Woronki. Straty wynoszą 4 i pół tys. zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominku.

— Około wsi Markineta gm. Holszajskiej spalił się las na szkole M. Kozłowski. Straty wynoszą 2000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

— Zapadnięcie się sifitu. W nocy na 21 b. m. zapadł się sifit w domu Nr. 25 przy ul. Żelazna Chata, rozbijając głowę H. Pieczurowej. Poszkodowanej lekarz udzielił pierwszej pomocy.

SPORT.

Wycieczka wil. tow. wioślarskiego do granicy litewskiej.

Przed kilku dniami odbyła się nader ciekawa i b. ryzykowna wycieczka członków wileńskiego towarzystwa wioślarskiego pp. J. Rewkowski, S. Bojarczyk, Rewiński i Kwiatkowski, którzy na łodzi „Danuta” postanowili dotrzeć do granicy, przebywając około stu pięćdziesięciu kilometrów. Naszym dzielnym wioślarzom po raz drugi już przypada w udziale zwycięskie przebycie w drodze do granicy litewskiej niebezpiecznych dla łodzi Sojdzki. Załoga „Danuty” pomimo niesprzyjającej pogody w czasie wycieczki, jak deszcz i zimno, oraz wielkiego wysiłku jaki towarzyszył naszym wioślarzom, w dół rzeki wrócili uradowani i zdrowi, słusnie czując się dumnymi z przebycia szczególnie wspomnianych Sojdzki.

Warto przy okazji nadmienić, że od czasów przedwojennych dopiero w przeszłym roku po raz pierwszy odważono się na wycieczkę w tamtą stronę ku wielkiemu zdziwieniu mieszkańców nadbrzeżnych wiosek, którzy uważali Sojdzki za nie do przebycia dla łodzi wogóle, a tem bardziej dla wioślarskich.

Piękną brzową Wilji, uroczę poroży — Sojdzki oraz wartość dla zdrowia i ducha tego rodzaju wycieczki niewątpliwie pobudzi wileńskich wioślarzy i z innych klubów do wycieczek ku granicy litewskiej.

Regaty międzyklubowe w Wilnie.

Miejscowy A. Z. S. zwrócił się do wileńskich towarzystw wioślarskich z propozycją urzędzenia w dniu 4 lipca r. b. regat międzyklubowych. Według posiadanych informacji kluby zgłosiły się na propozycję A. Z. S., regaty więc odbędą prawdopodobnie do skutku. Z zadeklarowanych biegów mają odbyć się następujące:

Bieg scoulingów—obsadza W. T. W. i A. Z. S. ewent. Pogoń.

Bieg czwórki wprawnych—obsadza W. T. W., Pogoń, 3 p. sap. i A. Z. S.

Bieg czwórki słabszych—obsadza 3 p. sap. i A. Z. S.

Bieg czwórki pań—obsadza Pogoń, A. Z. S. i ewent. W. T. W.

Prawdopodobnym też jest udział osady męskiej A. Z. S. Warszawa. Podkreślić należy zgłoszenie W. T. W., które zapowiadając organizację w tym samym dniu regat wewnętrzno-klubowych, mogło jednocześnie zadeklarować osady do najważniejszych biegów regat międzyklubowych.

Ofiary.

— Ku uczczeniu Imienii Księża Prata-Hanusowicza składają na obraz św. Teresy do Katedry 110 złotych S. J. H.

Egzaminów ciąć dalszy.

— No, co — co się pyta? Trudno? Jak? Gadał pan!

Studenteria, wycozkując przed drzwiami, za którym rozstrzygały się losy kolegów, czeka na wychodzących i łapie wiadomości. Wychodził taki jeden z drugim. Błady. Włos rozwichrzony. Wzrok błędny. Krople potu ściekają z czoła na krawat.

— Coż, zdałeś?

— Hm... Chyba nie.

— U—u—?

— Pytał się o skład Izby Lordów...

— Bój się Boga! serjo!

— Pytał mnie o prawo przedmiotowe, teorie lheringa, na końcu o «jakas tam hodogetykę»...

Zgroził Myny wydułają się... o jakas tam hodogetykę! hol hol

— ...Pytał mnie, jaka jest różnica między umowami synnakagmatycznymi — contractus reales innominati — a umowami...

— Jezus Marja! niepokój jak iskra przebiega korytarzem, chichocząc jak chichilk, sięjąc postrach...

Grupa weteranów z innych uniwersytetów, szczególnie warszawskiego — o opinii nierobów, — popularnie zwana «kolonia poprawcza» dyskutuje zawzięcie

— A mówili, w Wilnie łatwiej!

«Jedź pan — powiada mi dziekan — do Wilna — tam łatwiej!»

— ...Dziękuję Bogu, że przynajmniej egzaminy rozdzielili na raty. Zawsze ożwiolę oddechnie przez 3 dni...

— No, pewnie.

— Nie taki jednak diabeł straszny. Okazuje się, że tak źle znow nie jest! Faktem jest, że pracować tu trzeba.

Fuków nlema przynajmniej.

E. Sch.

Weksle przyczyną samobójstwa.

Desperata odwiezło pogotowie do szpitala żydowskiego.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu niejakiego Chaima Hordusa zamieszkałego przy ulicy W. Stefańskiej, zdarzył się niezwykły wypadek tragicznie zakończony targnięcia się na własne życie szwagra właściciela mieszkania, niejakiego Ejdelsona. Jak się okazuje przyczyną tragedji były eksle.

Przebieg zajścia przedstawiał się w sposób następujący: Ejdelson Aron przed niejakim czasem wystawił eksle na znaczną sumę pieniędzy paru tysięcy złotych, prosząc szwagra swego o zyro. W dniu wczorajszym do mieszkania Hordusa przybył komornik celem ściągnięcia z zyranta sumy, zaprotetowanych przed paru dniami eksli. Komornik przybył w momencie gdy w mieszkaniu Hordusa znajdował się główny winowajca Ejdelson. W trakcie opisywania rzeczy właściciel mieszkania, czyniąc gorzkie wyrzuty szwagrowi swemu z powodu narażenia go na grubo kosztującą nieprzyjemność nazwał go szwinia, a w chwili potem między szwagrami omal nie doszło w obecności komornika do bójki.

Podniecony zajęciem winowajca w pewnym momencie wybiegł do sąsiedniego pokoju. W chwilę potem do uszu obecnych dobiegł niesamowity krzyk.

Po wywaleniu drzwi oczom śpieszących na pomoc przedstawił się straszliwy widok: w kałuży własnej krwi leżało podżucane drgawkami ciało Ejdelsona. Jak się okazało desperat w przystępie szału chwycił leżącą na toalecie brzytwę i poderznął sobie gardło. Desperata w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala żydowskiego.

Samobójstwo czy mord?

Od dłuższego już czasu pastuchem była w maj. Olsok gm. Nowo-Trockiej był 41 letni Antoni Daukszewicz, który pasł konie, otrzymując za to strawę i dach nad głową z łaski brata swego Józefa. Mieszkańcy okolicy w ostatnich czasach zauważyli dziwne objawy w zachowaniu się bédęcego starym kawalerem Antoniego Daukszewicza. Nabrał on jakiegoś dziwnego lęku przed ludźmi, mało z kim przestawał, zamknął się w sobie, schudł i zeznial.

— Coś gryzie naszego Antonia — mówił sąsiedzi.

— Ot po wojnie trochę jakby nie przy swoich — tłumaczył inni. A czas biegł zwykłą koleją. Aż oto 19 b. m. straty Daukszewicz zginął w tajemniczy sposób, a usilne poszukiwania nie dawały żadnych rezultatów. Zawadzono policję która po dwudniowych poszukiwaniach odnalazła powieszona skostniałe zwłoki Daukszewicza w lesie rządowym niedaleko Olsok. Zwłoki Daukszewicza okazały się w tak dziwny sposób zawieszona na wysokim drzewie, że wzbudzały wątpliwość czy Daukszewicz zakończył samobójstwem, czy też został zamordowany, wobec czego wszczęto dochodzenie, powiadamiając jednocześnie władze śledcze w Landwarowie. — Ot musi powieść się — mówiono, ale śledztwo pokaże.

Katastrofalna sytuacja emerytów wileńskich.

Emeryci w Wilnie zwykle swe zaopatrzenia emerytalnie otrzymywali regularnie w miejscowej kasie Izby Skarbowej w pierwszych dniach każdego miesiąca, nie później jednak niż dnia 5 go danego miesiąca.

Z dniem 1 go czerwca, w myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu, wszystkie sprawy wypłat emerytalnych (prócz emerytów kolejarzy) skoncentrowano w Warszawskiej Izbie Skarbowej, uskuteczniając wypłaty przez P. K. O. przekazami czekowymi.

Wskutek tych zmian, emeryci wileńscy dotychczas nie otrzymali przypadającej im wypłaty na czerwiec.

Siarania Związku Emerytów a spieszenie wypłat nie odnoszą skutku, a setki rodzin emerytów brnie w długi i głoduje z braku środków utrzymania.

Na wystosowany do Ministra Skarbu telegram o przyspieszenie wypłaty, związek przed tygodniem otrzymał odpowiedź Warszawskiej Izby Skarbowej, że przekazy pocztowe jednocześnie przesyłają się, okazało się jednakże, że otrzymano przekazy tylko dla nieznacznej części emerytów w dodatku ze znacznymi potrąceniami, bez żadnych wyjaśnień przyczyn potrącenia, wobec czego Związek nadał ponownie telegram do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pomimo to, brak jeszcze przekazów dla 720 emerytów.

Dziś wyjeżdża do Warszawy, w tej sprawie, specjalna delegacja do Prezesa Rady Ministrów.

Fakty te świadczą o wysokiej obojętowości naszych urzędów, lekceważących sobie wszelkie obowiązujące ich terminy wypłat. Rzecz zrozumiała, że zmiana sposobu wypłat emerytów wymagała w swym początku więcej wyrozumiałości, ale to należało przewidzieć i temu zaradzić, lecz niestety, nasze czynniki biurokratyczne nie wnikają w potrzeby osób, co biedni emeryci dotkliwie odczuwają.

Przy nader skromnych uposażeniach emerytów, wszelka zwłoka w wypłacie zaopatrzenia emerytalnego oddaje emerytów na pastwę spekulantów udzielających pożyczek co rujnuje materialny stan emerytów. W uporządkowanie tej sprawy powinno wniknąć Ministerstwo Skarbu.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film
„W czepecu urodzony”
dramat w 6 aktach.
„ALIBABA” farsa w 2 aktach.
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powzed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek sensuu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETOW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balk: n 25 gr.

Dziś premiera Ostatnia nowości!
uroczą ulubienica publiczności DORIS KENYON, piękna ANNA NILSON oraz urodziwy LLOYD HUGHES w dramacie życiowo-sensacyjnym w 8 akt.

Honor rodziny Zajmująca treść! Wspaniała gra!
Konkursowy film świata! Wielki życiowy dramat erotyczny w 13 akt.
W roli głównej przepiękna LIL DAGNER, mistrz ekranu HANS MIRENDORF.
Obraz z serji wszechświatowych filmów.

Godzienne Wiadomości Ekonomiczne

zawierające najświeższe najróżnorodniejsze i najobficisze informacje i sprawozdania z giełd piędźnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą — są niezbędnym wydawnictwem podręcznym w każdym przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowym czy też banku.

Dodatek tygodniowy „Gazeta Handlowa” poświęcony jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego

Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie
Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

ZADAC WE WSZYSTKICH SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH

WŁYGIU.

W.Z.P. Nr 33, Wilno, dn. 15-VI-26.

2 kuce 3 letnie bardzo małe do sprzedania. Ostrobramska 16.
Dowiedzieć się u dozorcę domu.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Sumy piędźne w gotówce bardzo korzystnie lokuje z gwarancją zupełną żądanej waluty i zwrotu w terminie
Dom Hadr.-Kom. „ZACHĘTA”
Portowa 14 telefon 9-05.

Letniska wiejskie

Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.

- 1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego,
- 2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Orąco polecamy b. subiekta drogiej wyznaczonej polt z ziemi Kowienkiej z rodziną, bez żadnych środków do życia, można zgłosić się telefonicznie Agencji pocztowa Puzany majątek Puzanki.

Wykwalifikowany biuralista w młodym wieku, z fachowym wykształceniem handlowym poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Wymagania minimalne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji «Słowa» pod W. H.

Zagubiona Książeczka Stanu Służ. by oficerskiej za Nr 148, wydana przez P.K.U.—Wilno na im. Kalinowicza Konstantego, zam. Wilno, Legion w 23 — unieważnia się.

KAWIARNIE—
cukiernię w ruchu w centrum miasta sprzedamy dogodnie
Dom H.-K.
„ZACHĘTA”
Portowa 14, tel. 905

Studentka
USB poszukuje kondykcji na wyjazd — (tylko za utrzymanie). Oferty pod Nr 1 do Adm. «Słowa».

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON I—147

Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER kryształ
na worki (100 kl)

zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2 w detalu

Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami z zaliczeniem kolejowem po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

B. Szyrwind
Choroby skórne, we neryczne i moczo-piętlowe.
Wielka 19 od g. 10—1 i od 4—7.
W.Z.P. Nr 11, Wilno, dn. 22 XI 1924 r.

Kondycji
poszukuje studentka. Może przycięć do matury przygotowawczych. Specjalność: ławnia i przepiska na prawo francuski. Adres: Rzeczna 11 m. 5.

W. Smałowska
Akuszka
przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46, m. 6
W.Z.P. Nr 63.

NAUCZYCIELKA
z średnim wykształceniem i z kilkoletnią praktyką poszukuje lekcji w zakresie szkół niszczących, na wsi przez wakacje, bezpłatnie na wieś, lub na cały rok szkol. Biuro Nauczycielskie przy Adres: Starosielec Bagińskiej Jagiellońskiej Białymostkiem.
Ks. Grzybowski.

CONAN DOYLE.

2) **Koło w trójkacie.**

Rozdział II.
Dramat w Birlston.

W odległości wiorsty od malej wioski Birlston, leży cieniasty ogród, otaczający stary zamek Birlstoniński. Historia jego sięga czasów wojen Krzyżowych. W epoce jakobinów został ten zamek przebudowany i otoczony głęboką fosą szerokości 12 metrów, napełnioną stalą wodą. Nadawało to zamkowi charakter wyspy nie dostępczej. Dostać się do zamku można było jedynie drogą, wiodącą poprzez most zwodzony, którego łańcuchy dawno zarzewiały, porzywane były i nieczynne. Nowi właściciele średniowiecznego zamku zajęli się skwapliwie odnowieniem pięknego zabytku. Naprawiono przede wszystkim most zwodzony, który podnoszono teraz co wieczór i opuszczano każdego rana. Widocznym było, że nabywcy Birlston zachowali stanowili tradycje z dawnych czasów rycerskich, nietyle może przez szacunek dla obyczajów ówczesnych, ale dla zupełnego izolowania się od ludzi, mieszkających po drugiej stronie fosy.

Właścicielami zamku i jego stałymi mieszkańcami byli John Douglas i jego żona. Douglas był to człowiek pięćdziesięcioletni, ruchliwy. Robił wrażenie człowieka, który dużo przeszedł w życiu i który pochodził z o wiele niższych sfer, niż te do których teraz, jako właściciel średniowiecznego zamku, należał. Mimo powagi charakteru i odosobnienia w jakim żył, cieszył się dobrą przyjaźnią całej okolicy i chętnie przyjmował udział w życiu społecznem. Do myślenia się, że posiadał znaczny majątek, zdobyty na złotodajnych polach Kalifornji. Wiedzano ze słów jego żony, że większą część swego życia spędził w Ameryce. Douglas cieszył się opinią człowieka dobrego i nieustraszonego.

Żona jego, którą znano lepiej, niż Douglasa, była lubiana przez wszystkich. Wiedzano, że jest angielską, że poznała się z mężem w Londynie. Była to piękna brunetka, o dwadzieścia lat od męża młodsza. Różnica jednak wieku nie wpływała ujemnie na wzajemny stosunek tych osób, chociaż bliżsi znajomi twierdzili, że żona odnosi się z pewną rezerwą, do przeszłości męża, której widocznie nie znała. Opowiadano, że pani Douglas niepokoiła się bardzo, gdy mąż jej późnił się czasem do domu, lub gdy opuszczał ją na czas dłuższy.

Oprócz właścicieli mieszkał w zamku przyjaciel Douglasa Barker, był to jedyny człowiek, którego przyjęto na wyspie, jedyny też, znający przeszłość Douglasa. Z rzadkich jego uwag wywnioskować można było, że przyjaźń ta zawiązała się między nimi w Kalifornji. Młodszy o lat kilka od Douglasa, silny, o wzroku śmiałym, był on człowiekiem, o którym mówiono, że nie dobrzeby było znaleźć się na jego drodze. Uczucia jego nie ograniczały się do przyjaźni z panem domu, serdeczna przyjaźń z żoną Douglasa niepokoiła nawet podobno czasem męża pięknej kobiety.

Prócz osób, wyżej wymienionych znajdowali się w zamku wierny służący Ames i ochmistrzyni Allowona, zasługująca również na całkowite zaufanie, reszta licznej służby nie miała żadnego znaczenia w zajęciach nocy tragicznej.

W nocy, o godzinie za kwadrans dwunastej, zjawił się do biura policji Cecil Barker, bardzo zdenerwowany i oznajmił dyżurnemu sierżantowi, że w zamku zeszły niezwykle wypadki. Douglas został zabity. Barker nie mógł opowiedzieć szczegółów zajścia, tak bardzo był wzruszony. Spieszył do domu, sierżant udał się za nim, po złożeniu raportu władzom.

Serżant Wilson znalazł most zwodzony opuszczony, okna oświetlone, a wszystkich mieszkańców domu w stanie silnego podenerwowania. Służba z bladymi i wystraszonymi twarzami zebrała się w hollu. Ames biegł, z załamanymi rękami po całym domu. Barker otworzył drzwi sierżantowi i poprowadził go na miejsce zbrodni; wydawał się spokojniejszym od innych.

W tej samej chwili przybył do zamku dr. Wund, energiczny, miejscowy lekarz. Wszyscy trzej weszli do pokoju, w którym leżały zwłoki. Ames zamknął szybko drzwi za nimi, aby nie dopuścić kobiet do ujrzienia straszego widoku, który przedstawił się oczom wchodzących. Ofiara zbrodni leżała na ziemi, nawznak, w szlafroku i pantoflach nocnych. Doktor pochylił się nad leżącym i oświetlił twarz jego lampą. Dosyć było jednego spojżenia dla przekonania się, że ratunek jest już zbyteczny. Douglas leżał martwy, a na piersiach jego spoczywała oryginalna broń, którą widocznie wróg nieznanym zadął mu śmierć. Strzelano do niego dwa razy, z bardzo bliskiej odległości i oba strzały zmasakrowały twarz jego. Sierżant był niezmiernie przejęty tym widokiem, obawiał się odpowiedzialności, która mogła spaść na niego.

— Nie możemy tu nic ruszać, dopóki nie przybędą władze śledcze, — oznajmił głosem drżącym.

— Wszystko pozostawiliśmy nieknie — odrzekł Barker, — panowie widzą ten pokój w takim stanie, w jakim ja go znalazłem.

— Kiedy zbrodnia została popełniona? — zapytał sierżant, wyciągając notes i zabierając się do pisania.

— Punktualnie o godzinie w pół do dwunastej. Byłem już rozebrany i siedziałem przy kominku w moim pokoju, gdy usłyszałem cichy wystrzał, widocznie zbrodniarz starał się by odgłos ten był jaknajbardziej przygaszony. Wskoczyłem natychmiast z pokoju, nie sądzę, by mogło minąć więcej, jak trzydzieści sekund pomiędzy wystrzałem a mojem przyjściem.

— Czy drzwi znalazł pan otwartymi?

— Tak, były otwarte. Biedny Douglas leżał tak samo, jak teraz. Świeca paliła się na stole, zgasiłem ją i zapaliłem lampę.

— Nie widział pan nikogo?

— Nie. Usłyszałem, że pani Douglas schodziła na dół za mną wybiegłem na spotkanie, by nie pozwolić jej urzyć straszny obraz, który tu zastałem. W tej chwili przyszła Allowona, ochmistrzyni i zaopiekowała się panią, uprowadzając ją na górę, jednocześnie ukazał się Ames i wsiadłszy razem z nim do pokoju.

— Jak się to mogło stać? Wszakże słyszałem, że most zwodzony podnoszony jest co wieczór?

— Tak jest. Wczoraj wieczór był podniesiony jak zwykle, opuściłem go wychodząc do pana.

— Gdzie mógł się schować zbrodniarz, wszakże mowy być nie może, żeby Douglas popełnił samobójstwo.

— Podejrzwaliśmy to na razie, ale niech pan patrzy, — Barker podniósł firankę i wskazał na rozbity szybę, potem zbliżając lampę zwrócił uwagę na ślady zakrawawionych butów, znajdujące się na podłodze i na ramie okiennej.

— Ktoś musiał stać tutaj, zanim skoczył w dół.

— Przypuszczam więc pan, że zabójca przepłynął fosę?

— Tak jest.

— Jeśli pan znalazł się w pokoju pół minuty po wystrale, to zbrodniarz musiał w tym czasie znajdować się jeszcze w wodzie?

— Jestem tego pewien i gdyby Pan Bóg natchnął mnie tą myślą, sam wyskoczyłbym za nim, lecz okno było zastknięte i nie przyszło mi to do głowy, przytem za chwilę rozległy się kroki pana Douglasa, i uważałem za swój obowiązek nie dopuścić jej do tego pokoju. Byłoby to dla niej zbyt straszne.

— Straszne — to nie jest dostateczne określenie — zauważył doktor oglądając straszoną głowę — od czasu wielkiej katastrofy kolejowej nie spotkałem tak ciężkich ran.

— Proszę mi powiedzieć, — ciągnął dalej sierżant swą indagację stojąc przy otwartem oknie. — W jaki sposób człowiek ten mógł wejść do domu, jeśli most był podniesiony?

— Chciałbym o to również zapytać — odrzekł Barker.

— O której podniesiono most?

— Punktualnie o szóstej, — odrzekł Ames.

— Słyszałem, że zwykle podnosi się o zachodzie słońca, a teraz słońce zachodzi około piątej.

— Pani Douglas przyjmowała gości — odrzekł służa — i nie mogłem podnieść mostu przed ich wyjściem.

— A więc, należy przypuszczać — mówił sierżant, — że jeśli ktoś przyszedł z zewnątrz jeśli istotnie tak było, to musiał on wejść do zamku przed godziną szóstą i nieznanym nam musiał się ukrywać, aż do czasu, kiedy pan Douglas wszedł do tego pokoju.

— Tak mogło być w istocie. Douglas miał zwyczaj codziennie wieczór, przed spaniem obchodzić cały dom, dla sprawdzenia czu wszystkich światła są pogaszone. W tym celu wszedł do tego pokoju. Ktoś czekał na niego, a po spełnieniu potworowego czynu uciekł przez okno, pozostawiając swoją broń. Jest to jedyny sposób tłumaczenia tego, co zaszło.

W tej chwili sierżant podniósł z podłogi leżącą przy trupie kartkę. Były na niej dwie tylko litery V. V. i cyfra 341 napisane atramentem.

— Co to znaczy?

Barker z zaciekawieniem przyglądał się kartce.

— Nie zauważyłem tego dotąd. Widocznie kartkę tę zostawił zabójca. Co mogą znaczyć te litery.

Sierżant oglądał kartkę ze wszystkich stron.

— V. V. są to widocznie pierwsze litery jakiejś nazwy. A co pan tam znalazł, panie doktorze?

Doktor trzymał w ręku duży młotek, który podniósł z dywanu koło kominka. Barker wskazał pudełko z gwoździami, stojące na kominku.

— Douglas wieształ wczoraj obraży — tłumaczył. — Widziałem, jak przybił gwoździe, stojąc na krześle, zapewne tym samym młotkiem.

— Proszę lepiej położyć go na to samo miejsce, gdzie leżał.

Jeśli chcemy rozplatać tę zawiklaną zagadkę, to musimy prosić o pomoc najwybitniejsze siły naszej policji. Jest to wypadek, godny panów z Londynu — mówił sierżant, obchodząc z wolną z lampą cały pokój.

— Ohol... — krzyknął, pociągając za firankę, — o której okno zostało zastknięte?

— Gdyśmy zapalili lampy, — odrzekł Ames. — Było to około czwartej

(D. C. N.)